

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupie 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisy Redakcja nie zwrotna. **BYREKUR:** wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupie 4. Telefon 3-40. **CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 10 gr., za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr., za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, samojazdowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% za miesiąc. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie linijowy, za tekstem 10-cie linijowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W KOWNIE REAGUJĄ...

Wczorajszą depeszę „Pata” o antypolskich ekscesach w Kownie uzupełniliśmy dzisiaj szczegółami za pośrednictwem naszej placówki informacyjnej w Rydze. W świetle tych informacji rzecz wygląda poważnie, chociaż z drugiej strony nie można pominąć pewnych objawów otępienia wśród kół oficjalnych litewskich, o czym niżej w kolejności przebiegu zdarzeń, których przypomnienie jest niezbędne dla prawidłowej oceny całej sprawy.

W ciągu stycznia i pierwszej połowy lutego r. b. przewaliła się przez Litwę fala represyj wymierzonych w prywatne, domowe nauczanie dzieci w języku polskim za pomocą podręczników dopuszczonych przez cenzurę. Kilkanaście powszechnych, prywatnych szkół polskich nie może, oczywiście, zaspokoić potrzeb w tej mierze rozlanej po całym terytorium Litwy ludności polskiej, a paszportowe prawo litewskie oraz inne rygorystyczne stosowane przepisy nie pozwoliły powiększyć liczby tych szkół. W tych warunkach jedynym sposobem udzielenia dzieciom polskim początków na uki we własnym języku i zapoznania się ich z własną kulturą było nauczanie domowe, do czasu zanim wyruszą do publicznej szkoły litewskiej. Ale i ten wskutek znacznych kosztów nie często używany środek stał się solą w oku władz szkolnych litewskich, przejętych dążeniem do „odpolszczenia” dzieci polskich w myśl dziwacznej teorii nacjonalizmu litewskiego o charakterze ludności polskiej w Litwie. Postanowiono i to skromne jej prawo do własnej kultury odebrać za pomocą wyroków karnych i aresztów w stosunku do prywatnych nauczycieli i rodziców.

Akcja rozpoczęła się w styczniu w Poniewieżu, sięgnęła aż... do Kłajpedy! I tam uznano nauczanie po polsku za groźne dla bezpieczeństwa publicznego, za działalność antypaństwową!

Kiedy po dłuższym okresie względnego spokoju w wewnętrznych polsko-litewskich stosunkach w Litwie wiadomości o wznowieniu kampanii antypolskiej dotarły do Polski, musiały wywołać jednocześnie zdziwienie i oburzenie. Zdziwienie z powodu momentu, w którym rząd kowieński uznał za potrzebne ponownie rozjątrzać zablaznięte się nieco stosunki i uczucia. Oburzenie — z powodu nowych objawów pozbawiania Polaków litewskich elementarnych praw do własnego języka i kultury.

Władze polskie patrzyły dotychczas przez palce na nie mieszczącą się w ramach obowiązujących przepisów akcję oświatową litewską w Wileńszczyźnie. Nie czyniły użytku z przysługującego im prawa. Ale wznowienie represyj w Litwie spowodowało przejście do kontrataków w postaci retorsyj. Przed tygodniem 24 osoby z pośród Litwinów miejscowych zostały aresztowane i pociągnięte do odpowiedzialności za nielegalne nauczanie. O charakterze tych zarządzeń delegacja litewska przekonała się z ust p. wojewody wileńskiego.

Zamiast wstąpić na jedyną drogę, którą by z łatwością doprowadziła do obustronnej likwidacji tych zarządzeń prasa kowieńska wszczęła polemikę co do zasadności i słuszności postępowania obu stron. „Lietuvos Aidas” w dn. 17. II. perfidnie pisał: „Gdy się pragnie gdzieś założyć jakąś szkołę, istnieją przecież w każdym państwie przepisy, w myśl których można uzyskać zezwolenie”. O to właśnie chodzi, że Litwa nie należy do rzędu takich „każdych” państw, bowiem jej blisko 200 tysięczna ludność polska nie jest w stanie uzyskać minimalnej

dla swoich potrzeb ilości szkół. Polska była i niezawodnie jest gotowa w każdej chwili uregulować tę kwestję jak najliberalniej na zasadzie wzajemności, lecz nie ma powodu czynić jednostronnych koncesyj.

20 b. m. po drugim ostrym artykule w „Lietuvos Aidas” odbył się w Uniwersytecie kowieńskim wiec protestacyjny, na którym powzięto zostały uchwały, podane we wczorajszej depeszy „Pata”. Po wiecu, około północy tłum studentów w ilości około 500 osób zaaranżował demonstrację na ulicach miasta, wydławując swe antypolskie uczucia na szybach redakcji „Dnia Kowieńskiego”, księgarni polskiej „Stella” i stowarzyszenia oświatowego „Pochodnia” demolując przytem częściowo urządzenia wewnętrzne tych lokali. Dalszym wyczynom demonstrantów przeszkodziła policja, kilku najgorliwszych z nich aresztując.

Nazajutrz „Lietuvos Aidas” zdobyła się jednak na potępienie ekscesów wyrażając niezadowolenie z takiego niekulturalnego sposobu reakcji na „prześladowania Litwinów ze strony Polaków”. Jednocześnie zamieściła urzędowa dłuższy artykuł, usiłując uzasadnić represje istnieniem sieci „tajnych szkół polskich”, w których zamiast nauki, odbywa się „podburzanie” przeciwko państwu i rządowi i używa się zakazanych polskich podręczników. W konkluzji uważa „Lietuvos Aidas” retorsje ze strony Polski za niesprawiedliwe i oświadcza, że w Litwie nikt nie ma zamiaru zamykać polskich szkół, bowiem rząd wymaga tylko lojalności względem państwa.

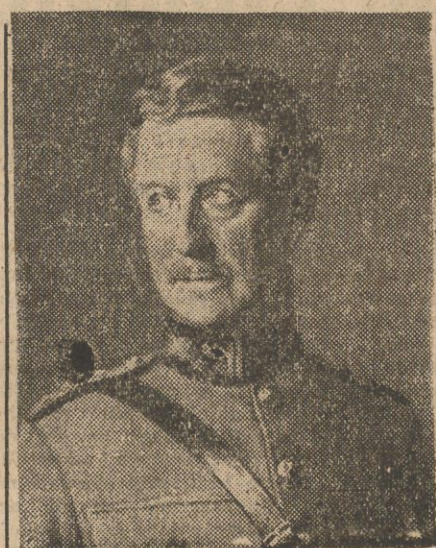
Gdyby te ostatnie słowa znalazły potwierdzenie w czynach, stworzyłyby to doskonałą podstawę do uregulowania konfliktu. Ale, niestety, poza pewnymi oderwanymi objawami trzeźwej oceny sytuacji, nie widać w Litwie szczerego dążenia w tym kierunku. Do liczby tych pozytywnych objawów zaliczyć trzeba komunikat, ogłoszony wczoraj w prasie kowieńskiej, w którym oficjalna reprezentacja akademików oświadcza, że nie ma nic wspólnego z ekscesami z dnia poprzedniego. Z drugiej jednak strony tegoż dnia odbyło się wielkie zebranie protestacyjne rządzącej partii „tautinków”, na którym wśród innych przemówień odznaczał się protestacyjną gorliwość i krzykliwość znany Wilno speaker kowieńskiego radja p. Rondomański.

W rezultacie wytwarza się dość niejasny obraz. Względnie rzeczowy ton artykułów „Lietuvos Aidas” kłóci się z napastliwymi jeremiadami p. Rondomańskiego, a komunikat reprezentacji akademickiej nie bardzo pasuje do pogromowych wyczynów wieców uniwersyteckich.

Jesteśmy niezmiernie dalecy od tego, aby nawoływać społeczeństwo wileńskie do szukania rewanżu za ekscesy kowieńskie na szybach i stołkach „Vilniaus Rytėjus” lub stowarz. „Rytas”. Jesteśmy bardzo radzi, że możemy zsolidaryzować się z „Lietuvos Aidas” przynajmniej co do oceny tego rodzaju wybrzyków. Ale obawiamy się, że i do nich tutaj przyjsie może, jeżeli nasuwający się sposób likwidacji zatargu nie zostanie przez stronę kowieńską poważnie wzięty pod uwagę i zamiast niego kontynuowane będzie tam jatrzenie umysłów.

Byłoby stokroć rozsądniej porozumieć się z polskim sąsiadem, który posiada moralne i formalne tytuły do żądania, by prawa ludności polskiej w Litwie były uszanowane na podstawie wzajemności. Od strony zachodniej patrzy się dla Litwy nowe trudności, które powinny być zrelektowane zapału do walki na wszystkie strony.

SZCZĄTKI ALBERTA I złożono na wieczny spoczynek. Na trumnie zamiast korony — kask żołnierski.



S. p. król Albert I.

Udział delegacji polskiej w pogrzebie

BRUKSELA. (Pat). General dywizji Konarzewski, jako ambasador nadzwyczajny w towarzystwie posła Jackowskiego i płk. Bleszyńskiego oraz grupy oficerów i członków poselstwa, złożył dziś na trumnie króla Alberta dwa wspaniałe wieńce — pierwszy o wstęgach czerwono-białych imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, drugi — w imieniu armii polskiej o wstęgach orderu Virtuti Militari, którego kawalerem był król Albert. Przy ceremonii obecni byli: szef sztabu generalnego belgijskiego gen. Neyten oraz 4 najstarsi rangą generałowie adiutanci zmarłego króla.

BRUKSELA. (Pat). Gdy po nabo-

żeniu w katedrze orszak żałobny wyruszył z Brukseli do Laeken, za trumną króla w czasie 7-kilometrowej drogi postępowali gen. Konarzewski i oficerowie polscy. Byli oni przedmiotem gorącej owacji ze strony zarówno byłych kombatanów, jak i publiczności. W Laeken, przed trumną królewską, odbyła się defilada. Na przeciwko trumny ustawiona była specjalna trybuna honorowa, gdzie obok Leopolda III i jego małżonki, prezydenta Lebruna, króla Borysa i następcy tronu zasiadł tylko gen. Konarzewski, francuski minister spraw zagranicznych, Barthou i marszałek Peta.

Na plac przed zamkiem

Był to sygnał do rozpoczęcia

DEFILADY.

Kilkadziesiąt tysięcy byłych wojskowych maszerowało przed trumną królewską w ciągu przeszło 2 i pół godz. O godz. 10.15 przed trumną zajęła armata, zaprzężona w 6 czarnych koni. Trumnę przymocowano do lwety pasem, poczem uformował się

ORSZAK ŻAŁOBNY.

Na przodzie szedł oddział chorążych niosących sztandary wszystkich pułków belgijskich. Dalej postępował kler z prymasem Belgii oraz nuncjuszem apostolskim.

Za trumną prowadzony był ulubio-

ny koń królewski, poczem postępowała książęta Ledpold i Karol. Obok nich kroczył następca tronu włoski go ks. Humberto. W odległości paru m. za nimi szedł prezydent Francji Lebrun i król bułgarski Borys, dalej książę Walji, książę Feliks Luksemburski, książę Karol szwedzki, ojciec obecnej królowej belgijskiej, książę Gustaw Adolf szwedzki, następca tronu książę Olaf norweski, książę małżonek holenderski, książę Mikołaj rumuński, książę Axel duński, następnie syn króla Sjamu książę Chula, wreszcie misje zagraniczne.

DELEGACJA POLSKA

była widoczna zdale. Mundury oficerów polskich wyróżniały się od czerni kroczących obok nich dyplomatów. Na czele delegacji polskiej szedł gen. Konarzewski i poseł Jackowski. W pogrzebie brał również udział w charakterze prywatnym Ignacy Paderewski.

Jednocześnie

DO KATEDRY PRZYBYŁA KRÓLOWA BELGIJSKA ELŻBIETA

i księżna Astrid, które w orszaku pogrzebowym udziału nie biorą według miejscowych zwyczajów. Trumna króla Alberta została złożona na wys. k. katedrę. Na trumnie zamiast tradycyjnej korony i płaszcza królewskiego umieszczony był stalowy kask wojskowy, którego król używał w okopach w czasie wielkiej wojny oraz jego mundur polowy. Po odprawieniu uroczystości żałobnych, trumnę wyniesiono z kościoła katedralnego, i przewieziono do kościoła w Laeken.

Tymczasem orszak żałobny kroczył wolna ulicami, a przechodząc KOŁO GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

zatrzymał się, uczciwszy tę chwilę 1-minutowym milczeniem.

Wzdłuż ulic, które przebiega-



Królowa Elżbieta, wdowa po królu Albercie.

gał orszak żałobny, stały pogrążone w głębokim milczeniu

OLBRZYMIE TŁUMY,

ustawione w 30, a nawet w 40 szeregach.

PO PRZYBYCIU DO LAEKEN

trumnę złożono przed kościołem na katafalku, przed którym rozpoczęła się

DEFILADA WOJSKOWA.

Na czele szły oddziały francuskie i angielskie oraz delegacja legionu amerykańskiego. Następnie defilowały oddziały belgijskie. Szły również delegacje byłych kombatanów z zagrany z sztabami, m. in. delegacja polska. Po defiladzie trumnę zdjęto z katafalku i przeniesiono

DO KRYPTY KOŚCIOŁA

W LAEKEN,

gdzie znajdują się groby całej rodziny królewskiej. Po złożeniu trumny na miejsce wiecznego spoczynku, dostęp do niej mają jedynie członkowie rodziny królewskiej i głowy państw.

Dziś proklamacja na króla następcy tronu.

BRUKSELA. (Pat). Jutro w piątek o godzinie 11-ej rano nastąpi w parlamencie uroczysta proklamacja księcia Leopolda na króla Belgii. W związku z tem w ciągu 23 i 24 b. m. żałoba w Belgii zostaje zniesiona. Jutro o godzinie 9.15 król Leopold wyjedzie z zamku na koniu, poprzedzając grupę generałów belgijskich, poczem na-

stąpi triumfalny przejazd przez miasto.

Orszakowi temu będzie towarzyszył oddział kawalerji. Z chwilą wjazdu króla do Brukseli, zostanie oddanych 101 strzałów armatnich. Na wszystkich ulicach, którymi przejdzie nowy król staną pułki wojskowe, które będą prezentowały broń.

Żałoba w Paryżu.

PARYŻ. (Pat). W związku z pogrzebem króla Alberta I ogłoszono z tego powodu żałobę narodową. Główna pienięzna i towarowa były w dniu dzisiejszym nieczynne. Większość urzędów była zamknięta. Na wszystkich gmachach publicznych i wielu domach prywatnych powiewają flagi francuskie i belgijskie, opuszczone do połowy masztu i pokryte kirem.

Dziś rano w Paryżu i szeregu miast prowincjonalnych w kościołach rozmaitych wyznań odbyły się liczne nabożeństwa żałobne

Nabożeństwo żałobne w Zakopanem.

ZAKOPANE. (Pat). Na życzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się dziś o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym w Kościeliskach uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Alberta I, Króla Belgów. W nabożeństwie wziął udział p. Prezydent Rzeczypospolitej z rodziną oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Przy symbolicznym katafalku straż honorowa pełnił pluton 3 pułku strzelców podhalańskich. Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Humpola. Kościół wypełniły po brzegi liczne rzesze wiernych.

Podziękowanie dla młodzieży polskiej.

BRUKSELA. (Pat). Belgijski minister oświaty nadesłał na ręce posła Jackowskiego odpowiedź na telegram kondolencyjny warszawskiej młodzieży szkolnej, wysłany do młodzieży belgijskiej. Minister komunikuje w swoim liście, że telegram ten został ogłoszony we wszystkich belgijskich szkołach. Jednocześnie minister prosi posła, żeby podziękował młodzieży polskiej za gest sympatii, okazanej w związku z obecną żałobą Belgii.

8 pociągów z Paryża.

PARYŻ. (Pat). Wczoraj o północy wyjechało z dworca północnego 8 specjalnych pociągów, którymi tysiące obywateli francuskich, przedewszystkiem k. kombatanów, nadeszło na pogrzeb króla Alberta.

Miejsce tragicznego zgonu króla Alberta.



Fragment wzniesienia w Ardenach, w którym, znalaziono zwłoki tragicznie zmarłego króla Alberta I.



Zwłoki króla Alberta po katastrofie zostały przewiezione na lawecie armatniej do Brukseli.

Uroczyste nabożeństwo żałobne w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Dziś jako w dniu pogrzebu JKM. Alberta I, Króla Belgów, staraniem poselstwa belgijskiego w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, celebrowane przez J. Em. kardynała Kakowskiego w asyście licznego kleru. Pana Prezydenta Rzplitej reprezentował dyrektor kancelarii cyw. dyr. Świeżawski. Pana Marszałka Piłsudskiego reprezentował pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Kaz. Fabrycy. W posrodku prezbiterium zajęli miejsce posel belgijski wiechabla d'Avignon z małżonką oraz członkowie poselstwa, po prawej stronie zaś członkowie rządu z p. ministrem Pierackim, zastępcą niosącym w Warszawie prezesa rady ministrów na czele, prezes NIK, marszałkowie i wicemarszałkowie sejmu i senatu, generałowie, reprezentanci klubu BBWR, z prezesem Ślaskiem na czele i wyżsi urzędnicy wszystkich ministerstw. Po lewej stronie w 1-szym rzędzie zasiadli ambasadorowie, dalej ministrowie pełnomocni oraz członkowie ambasad i poselstw, akredytowanych w Warszawie, w pełnych mundurach. Wposrodku nawy głównej wznosił się bogato udekorowany katafalk. Na symbolicznej trumnie, spowitej w sztandar narodowy belgijski, spoczy-

wał bojowy kask oraz miecz belgijski. Na stopniach katafalku złożone były najwyższe polskie ordery, posiadane przez Króla Alberta I — wielkie wstęgi Orła Białego i Virtuti Militari. Straż honorową pełnili oficerowie z dobytymi szablami. Po skończeniu nabożeństwa orkiestra odegrała hymn belgijski i marsz żałobny Chopina. U wyjścia z kościoła posel belgijski przyjmował kondolencje od wszystkich obecnych członków rządu i korpusu dypl. oraz innych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Onegdaj władze niemieckie zarządziły całkowite zamknięcie małego ruchu granicznego z Litwą, a nadprezydent Prus Wschodnich Koch wygłosił w Tyłży ostre przemówienie, skierowane przeciwko polityce litewskiej w Kłajpedzie.

Polityka wygrywania przeciwności polsko-niemieckich dziś już nie pójdzie Litwie gładko. Od czasów Stresemanna to i owo w tej dziedzinie się zmieniło i wartoby z tych zmian wyciągnąć pewne wnioski. Testis.

Eugenja Kobylńska.

ZŁOTE SCHODY

Powieść ta wyszła z drukarni „Znicz” i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny w księg. Św. Wojciecha Str. 336, cena zł. 5.—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wyniki wyborów do samorządu

w województwach wschodnich i centralnych.

W dziewięciu Województwach Wschodnich i Centralnych w 22,593 gromadach wybrano rady w 7,511 małych gromadach — delegatów do kolegiów wyborczych. Przeważnie poprzeczono wszędzie listy Nr. 1, układane pod hasłem gospodarczych interesów samorządu. Wybrano ogółem 346.746 radnych i delegatów.

Statystyka wybranych radnych gromadzkich i gminnych według przynależności politycznej przedstawia się następująco:

BB i jego sympatycy	260.002
(t. j. 75%)	
ND	17.522
Ch.D.	2.232
Bezpart. o sympatiach praw.	6.533
Razem opozycja prawicowa	26.287
(t. j. 7,5%)	
Ludowcy	32.468
P. P. S.	5.673
Komunistyczny	2.144
Bezpart. o symp. lewic.	8.842
	49.127
(t. j. 14,1%)	

Mniejszości narodowe na własnych listach partyjnych:

Niemcy	4.238
Żydzi	2.082
Rosjanie	90
Ukraińcy	3.199
Litwini	332
Czesi	946
Białorusini	443

Razem mniejszość 11.330 (t. j. 3,5%)

Ujmując rzecz narodowościowo wybrano ogółem:

Polaków	273.406
Ukraińców	26.279
Białorusinów	19.150
Żydów	3.716
Niemców	5.061
Rosjan	393
Litwinów	332
Czechów	934
Innych głównie „tutejszych“	
— Poloszków	17.445

Wśród wybranych radnych gromadzkich i gminnych znajduje się spora liczba ludzi z wykształceniem średnim, a nawet wyższym. Natomiast jest również znaczny procent (po raz pierwszy) kobiet.

Proces komunistyczny w Głębokim.

Sąd Okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Głębokim pod przewodnictwem prezesa Brzozowskiego przystąpił do rozpoznania sprawy 10 osób, oskarżonych o działalność wywrotową i należenie do KPZB i Związku Młodzieży Komunistycznej. Nazwiska oskarżonych: Łagun Bronisław, Łagun Leonard, Chodolowski Leonard, Joffe Ben-

ejon, Sienkman Kopel — Fejdelman Ieek, Suster Jankiel, Gliński Bazyl, Rajchel Abram i Glezes Mojżesz.

Oskarża wiceprokurator Popow, broni ad wokat Czernichow z Wilna. Akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt stron maszynowego pisma. Zeznawcą ma zgóra 20 świadków.

Troki.

OBCHÓD KU CZCI NOWEJ KONSTITUCJI. — ZW. PR. OB. K. — DOZYWIANIE DZIECI — ROCZNICA ODZYSKANIA MORZA I STRZELCZYŃ I HARCERZY.

Prawie spontanicznie urządzono obchód z okazji uchwalenia nowej Konstytucji — podjazd akademii — w sali „Kopista” i pod pomnikiem, pod którym przemawiał p. Hus. W Kopisie ks. Potrzebski zastąpił obie konstytucje: młodzież seminarium naukowy, śpiewała dwie piosenki i orkiestra bałonu odegrała kilka utworów. Rzucała się wszystkim w oczy nieobecność na tym obchodzie strzelców.

Związek Pr. Ob. Kob. rozwija żywą i ruchliwą działalność wśród niewiast trockich. Zorganizowana świetlica okazała się bardzo pożyteczna. Niewiasty schodzą się chętnie i licznie i biorą w pracy żywy udział. Odbyła się w tych dniach „herbatka” Związku Pr. Ob. Kob.

Stala się rzecz przysłowiowa: akcja dożywiania dzieci rozbita. Dotąd był jeden Komitet dożywiania. I ten trzy lata dożył (w ostatnim roku 176 dzieci). Ale nie byłoby to po polsku, gdyby roboty tak piękna i pożyteczna była jednolita. Trzeba ją rozbić. Pretekst Policy do rozbięcia zawsze znajdzie. I trzeba się też pokazać: wiec dzieci otrzymują lepsze jedzenie, bo my to lepiej umiemy, niż inni. Stare polskie rozbiactwo.

W rocznicę odzyskania morza strzelce żeński urządzili w świetlicy strzeleckiej piknik obchodowy, połączony z zabawą. P. Szaniawski przegrywał dla strzelczyń bardzo starannie wieczer.

Tak samo żeglarska drużyna harcerska chłopców sprawie rocznicy odzyskania morza poświęciła swą zbiórka. A przygotowała drużyna akademii ku czci morza. Przemyt drużyna obchodzie będzie uroczyste pięcioletnie swej pracy. Robota bardzo żywo się prowadzi. Harcerstwo tutaj wykazuje coraz większą żywotność i ruchliwość.

Mejszagola.

3-LECIE KOLA ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Niedawno obchodziliśmy w Mejszagole, pow. wileński-trocki, uroczystą akademię trzeciego rocznicy istnienia Kola Związku Rezerwistów Rzeczypospolitej Polskiej gm. mejszagolskiej (dawnie Stowarzyszenie Rezerwistów W. B. W. P.).

Na akademii złożyło się: wspólna foto grafia Zarządu Kola wraz z przedstawicie-

kumpji. W dół rzeki od ulicy 1 Baterji, obok szpitala św. Jakóba i dalej przez Zakręty do Ponar. Analogicznie po przeciwną stronę. Odległość między koronami wałów wyniesie 120, najmniej zaś — 100 m. i obliczo na jest na objęcie, możliwe największego, stanu rzeki. Aby zaś w czasie powodzi woda nie wdarła się przez kanały do miasta, będą wyłoty ich za opatrzone w szczelne zastawy. Ścieki, a raczej ewentualne wody deszczowe, będą przepompowywane w dół rzeki prawdopodobnie przez jeszcze jedną stację przepompowywań, która przypuszczalnie stanie na pustym dziś, pla cu przy ul. 1 Baterji, przed gm. Tow. Przyj. Nauk.

— To miejsce nie wydaje się szcze śliwie na to wybrane. Przecież pożą dane jest, aby cały ten teren między ulicami — Lelewela, Wileńska i 1-ej Baterji — w myśl najsurowszych wymagań higienicznych i estetycznych — wolny od zapachających go dzisiaj, wstrętnych ruder — stał się pięknym zieleńcem.

— Niewątpliwie. Budowa tej stacji tutaj nie jest zresztą, jeszcze przesadzona.

Nie są rozwiązane jeszcze sprawy przystani wioślarskich. Wiadomo jednak, że przesiadki muszą ulec — policyjna, Makabi — Pogoni i 3 p. a. c. Reszta zostanie. Otwarta jest również kwestja dostępu ich do wody czy do ulicy.

— Sprawa funduszy na to wszystko?

Prez. Lebrun na wystawie rolniczej.



Prezydent Republiki Francuskiej przed kłatką ze wspaniałym kogutem galijskim, symbolem państwa Francji.

Z MUZYKI.

Koncert kameralny.

Istnienie w danym środowisku zorganizowanych zespołów muzycznych jest dowodem muzykalności tego środowiska. Wilno pod tym względem dziennie, choć walcząc z wieloma przeciwnościami natury materialnej, podtrzymuje swoją opinię: w obecnym czasie czynną jest orkiestra symfoniczna, kilka bardzo dobrych chórów, oraz zespołów kameralnych.

Spółród tych ostatnich kwartet smyczkowy im. M. Karłowicza dał w bieżącym tygodniu dowód nie tylko stałej pracy, ale i doskonałości się. Zespół ten, składający się z muzyków wileńskich: pp. Wandy Halka-Ledóchowskiej (1-sze skrzypce), Włodzimierza Grosmana (2-gie skrzypce), Mikolaja Doderona (altówka), i Alberta Katza (wiolonczela) — wystąpił z samodzielnym koncertem, odwiedzając kwartety Beethovena op. 59 Nr. 3, Debussy'ego op. 10, Szeligowskiego Nr. 1 i Czajkowskiego op. 11.

Wykonanie tak różnych stylów pochwleń świadczyło o poziomie muzykalności naszych kameralistów. — Techniczna strona wykonania, najzupełniej opanowana, dawała możliwość odwrotom wydobycia z poszczególnych dzieł.

Zych przyznał się do napadu.

Dochodzenie w sprawie napadu rabunkowego na mieszkankę emerytki Filatowej przy ul. Słowińskiej 8 uwięzione zostało całkowicie powodem. Sprawa rabunku J. Zych mimo, że w dalszym ciągu podtrzymuje swoje pierwotne zeznanie, iż nie nie ma wspólnego z napadem, poczynił jednak wiążące się z zeznaniami i nie może wykazać swego alibi. Następnie odcisł palców, jakie pozostawił na palcach, zgadzając się z odciskami Zycha. Przewoźnikiem tem Zych przyznał się częściowo do winy, lecz oświadczył, iż gross winy spada na jego współwinników, z którymi wszedł w posiadłość.

Nieudana zemsta włamywacza.

Daktyloskopia wydała złoczyńcę.

Mniej więcej przed dwoma laty dokonano w Wilnie przy W. Pohulanie włamania do sklepu Spółdzielni spożywców kolejowych. Włamywacz przedostał się do wnętrza sklepu po odcygnięciu żelaznej okienki i wybiłszy szyby, poczem zrabował większą ilość rozmaitych towarów na znaczną sumę. Podeszła dochodzenia jeden z wywiadowców Wydziału Śledczego stwierdził w czasie oględzin szklanej szyby odciski palców niewątpliwie jednego ze sprawców włamania. Niezłownie zawiązano daktyloskop, który zrobił zdjęcia i przy pomocy porównania z odciskami palców szeregu zawodowych złodziei, stwierdził z całą dokładnością, że ujawnione na szkle odciski są odciskami palców zawodowego włamywacza Różeńskiego.

— Oczywiście — miasto z normalnych wpływów, tu nie poradzi, chociaż część robót, mianowicie regulację koryta, opłaca rząd. Na te roboty dał w r. zeszłym, Fundusz Pracy, 76 tys. zł., asygnując i w tym roku dalsze, potrzebne sumy. Miasto pożyło 160 tys. zł. w Polskim Banku Komunalnym i stopniowo wydaje na swoją część robót.

— Na jak długo obliczona jest cała praca? — Idealnie jest w obecnych warunkach, aby miasto corocznie regulowało całkowicie — kilometr jednego brzegu. Całość zatem, jeśli nie na stapi okres jakiejś wyjątkowo pomyślnej konjunktury, — wypadnie na lat około 40-45.

Tyle powiedział nam p. inż. Jacewicz. Tak więc widzimy, że weszła już w stadium realizacji znana wizja prof. Ruszczyka — wspaniałych bulwarów Wilji, tak pięknie, przy każdym projektowaniu przyszłego Wilna przejmowana. Przysłałaby się i te raz jeszcze jego opinia, którą, niewątpliwie, bardzo mógłby ten projekt uzupełnić, jeśli chodzi o jego ostateczne, estetyczne ukształtowanie. Nasuwa mi to nawet, myśl o szerszym omówieniu tej sprawy wśród wileńskich artystów, urbanistów i miłośników naszego miasta.

s. z. kl.

Groby weteranów 1863 r.

Komitet Obchodu 70-lecia Powstania Styczniowego w Warszawie (Nowy Świat 35, — Federacja) na zakończenie swych prac jubileuszowych urządził osobny cmentarz powstańców 1863 r. w obrębie cmentarza Powązkach. Na przestrzeni 600 m kw., otoczonej żywopłotem i ozdobionej „epitaphium” z olbrzymim wspólnym krzyżem w stylu ówczesnej epoki, zgrupowanych będzie 60 mogił, do których przeniesione będą zwłoki weteranów 1863 r., spoczywających w różnych miejscach na wojakowym cmentarzu.

Cmentarz ten po ukończeniu przekazany zostanie warszawskiej młodzieży szkolnej w ten sposób, że każdy grób weterański oddany zostanie innej szkole do opieki i opieki w wieczne czasy. Ta droga zatem przekazywania następnych pokoleń kultu dla bohaterstwa i niewygasającego ducha dla bohaterstwa — Poniżej ekskamacji tej nie chcielibyśmy przeprowadzić bez porozumienia się z najbliższą rodziną, a w wielu wypadkach brak jest adresów, zwracamy się tą drogą do rodzin podanych niższych weteranów z prośbą o nadesłanie swych adresów i o ewentualne porozumienie się w sprawie zamierzonej ekskamacji której koszt pokrywa całkowicie Komitet Obchodu 70-lecia Powstania Styczniowego.

Poszukiwane są adresy s. p. weteranów 1863 r. — Bieńkowski Wacław, Blesz czyński Wł., Bratkowski Michał, Brzdowski Marcello, Byczkowski Feliks, Cichocki Tomasz, Chojacki Władysław, Czechowski H., Daszkiewicz Antoni, Falcowski Józef, Chojacki Wacław, Grabiański Karol, Grochowski Antoni, Hryniewicki, Jagodziński Józef, Janiszewski Aleksander, Jankowski Adam, Jankowski Adam, Jaworski Szymon, Jarzyński Karol, Jędrzejewski Wł., Jędrzejewski M., Kasiński Szymon, Kobielski Edward, Konarski Piotr, Kosiński Bronisław, Kordysza Ludwik, Kulewowski Aleksander, Kusiński Józef, Laguny Zygmunt, Łasowski Piotr, Łasowski Adam, Łasowski Sł., Maciejowski Piotr, Mrozowski Franciszek, Mysłowski Feliks, Nawrota Feliks, Odianicki Antoni, Orłowski Władysław, Pastrucha Władysław, Peczewski Piotr, Pelki Franciszek, Procelewski Jan, Rejzackiewicz Al., Rutkowski Franciszek, Rzezyński Kazimierz, Stawicki Edmund, Suchowski Wincenty, Witwinski Antoni, Wysokiński Edward, Zawadzki Walentyn, Zarzycki Jan.

Z SĄDU PRACY.

Skrzywdzona Ewa...

W sądzie pracy szerokie rzesze pracowniczego dochodu swych krajów. Pretensje ich rozpatrzył sędzia oraz dwaj przedstawiciele — pracodawców i pracowników.

Przed sądem Ewa G. — rysownia, młoda pan na. Pracowała w państwie D. jako przychodząca służąca. Dostała się od swej byłej pracodawcy wypłacenia 45 złotych, które jak twierdzi, należą się jej za pracę.

— Proszę sądu, pracowałam codziennie od godziny 7-mej rano do 4-tej. Roboty było dużo. Brałam nieraz bieliznę. Miałam otrzymać 10 złotych miesięcznie.

Porwana oponent i twierdzi, że Ewa należała się tylko 80 groszy. Ewa G., będąc na służbie, spodziwała się dziecka. Nie mogła pracować tak wydajnie. Pani D. dawała jej obiady i płaciła jeszcze 5 złotych miesięcznie. Toż to było dobrodziejstwo ze strony p. D!..

Siedząca w pierwszym rzędzie jakaś niewiasta wzdycha ciężko.

Dobrodziejstwo...

— Ale przecież ja pracowałam ciężko od 7-mej rano do 4-tej.

Świadczenie ze strony pani D. stwierdzają, że Ewa G. została wypłacona w swoim czasie całą należność.

Sąd, opierając się na oświadczeniu porwanej pani D., zasądza na korzyść Ewy G. 80 groszy. W ten sposób przynajmniej koszt sądowy nie obciąża ubogiego budżetu służącej Ewy.

(z)



RADIO

WILNO.

PIĄTEK dnia 23 lutego 1934 rok.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Muzyka (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Sonata E. Griega (płyty). 12.30: Kom. meteor., 15.10: Progr. dzienny. 15.15: Wiad. o ekspozycji. 15.3: Giełda roln. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Recital fortepianowy. 16.40: Elementarne formy muzyczne pogad. 16.55: „Muzyka z płyt, a muzyka żywa” Djalos. 17.25: Koncert chóru ukraińskiego. 17.50: Progr. na sobotę i niedzielę. 18.00: Nowa ustawa akademicka w stosunku do młodzieży” odczyt. 18.20: Polska muzyka ludowa. 19.00: Wizyta mikrofonu w Wileńskim Obserwatorium Astronomicznym p. t. „Jak powstaje biuletyn meteorologiczny”. 19.20: Rozmait. 19.25: Feljton aktualny. 19.43: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dzień wieczorny. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. z udziałem Ady Sari (sopran). 21.00: Koncert Europejski z Belgradu. 22.00: „Sad nad Kopoluskiem” felj. 22.15: II cz. koncertu z Filharmonii Warsz. 22.40: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 24 lutego 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Menuety — F. Schuberta (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Koncert. 12.55: Dzień połudn. 15.05: Program dzienny. 15.10: Kwadrans akademicki. 15.25: Wiad. o ekspozycji. 15.30: Giełda roln. 15.40: Muzyka żydowska (płyty). 16.00: Audycja dla chłopców. 16.40: Wileński kącik językowy. 16.55: Koncert popularny. 17.50: Przegląd prasy krajowej i zagran. 18.00: Reportaż. 18.30: „O naszych penjonikach” — pogad. 18.35: Muzyka jazzowa. 19.00: Akademia Estońska. 19.20: Rozmaitości. 19.25: Kwadrans poetycki. 19.40: Wiad. sportowe. 19.43: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Muzyka lekka. 21.00: Skrzynka techniczna. 21.20: Koncert muzyki polskiej. 22.00: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: „Kukułka Wileńska” — IV wieczór Kabaretu Literackiego Trans. z Klubu Artystycznego „Smorgonia”. „Akademia ku czci Bonifacjusza Magnolji”. Od godz. 20.02—21.00: przewidziane retransmisje.

NOWINKI RADJOWE

WARSZAWA I BELGRAD.

Piątkowy koncert symfoniczny składać się będzie z dwóch fragmentów. Pierwszy o godz. 20.15 poprzedzony pogadanką muzyczną K. Stromengera transmituje radio z Filharmonii Warszawskiej. Orkiestra pod dyr. I. Neumarką wykona uwerturę „Oberon” Webera. Następnie świetna śpiewaczka Ada Sari odpowie dwie arje operowe, Wagnera i Chopina.

Drugi fragment transmitowany będzie o godz. 21 z Belgradu. W programie muzyka jugosłowiańska. I na zakończenie o godz. 22.15 znowu powrócimy do warszawskiej Filharmonii, by wysłuchać wariacji Regera na temat Mozarta oraz kilka pieśni w wykonaniu Ady Sari z tow. fortepianu.

KUKULKA WILEŃSKA.

W sobotę rozgłoszą wileńskie transmisje na całą Polskę czwarty wieczór humoru z sali klubu lit. art. „Smorgonia”. Trzeci program będzie „Akademia ku czci Bonifacjusza Magnolji”, podczas której wykonane zostaną nowe piosenki i okolicznościowe wzmianki oraz deklamacje. Kto to był ów Bonifacy Magnolia — dowiemy się z przemówienia na akademii, która rozpoczyna się o godz. 23.05.

JAK POWSTAJE PRZEPÓWIEDNIA POGODY?

W piątek o godz. 19-ej reporter radja wileńskiego uda się z mikrofonem do obserwatorium astronomicznego w Wilnie i przeprowadzi wywiad na temat, jak powstaje biuletyn meteorologiczny. Z uwagi na zbliżającą się wiosnę przepowiadanie pogody na zasadzie spostrzeżeń obserwatorium będą coraz większe zainteresowanie.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z nieuzupełnionym sprawozdaniem z przebiegu procesu sądowego z p. Różą Ostrowską, pod tytułem „Historia obyczajowa” (Nr. 51 z dnia 22 lutego r. b.), uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie następującego mego oświadczenia:

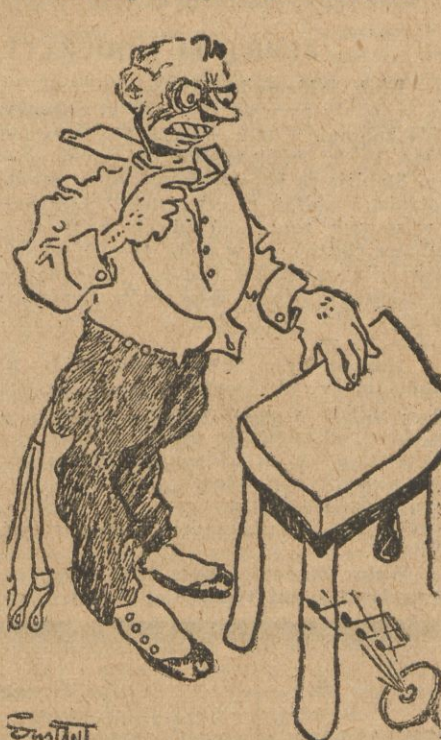
P. Jan Obst zeznał przed Sądem, że ja od roku nie płacę za mieszkanie i że wyrokem Sądu będę w miesiącach najbliższych wyeksmityowany (p. Obst już zgóry daje wyrok). Jest to nieprawda, gdyż z p. Obstem toczy się od roku spór o wysokość komornego, bowiem p. Obst żąda w 2 i pół razy wyższego komornego niż należy się ustawowo. Komorne opłacam dekretemo na co posiadam odpowiednie pokwitowania, które zostaną przedłożone Sądowi na przyszłym rozprawie.

Racz Pan, Panie Redaktorze przyjąć w moim prawdziwym szacunku i poważaniu.

Jan Terlecki.

Wilno, dnia 22 lutego 1934 r.

Praktyczny wynalazek.



Spinka od kolarzyka śpiewa piosnkę, gdy się jej szuka.

O tych, co wygrali.

Jak już donosiśmy, w ostatnim dniu ciągnięcia pierwszej klasy główna wygrana 100.000 zł. padła na numer 91.563, zakupiony w Warszawie. Szczegółowym posiadaczem całego losu był p. P. B., właściciel fabryki wieńców metalowych. Tym razem zatem ślepy los wybrał człowieka stonkowno zamieszkałego, któremu znaczna gotówka pozwoli rozwinąć interes i wzmocnić działalność przemysłową.

Ciekawe natomiast było dzieje losu nr. 15231, na który padło kilkadziesiąt tysięcy. Czwartka tego losu była w posiadaniu młodej dziewczyny z małej wioski koło Tomaszowa Rąskiego. Julka było jej na imię. Wzięła raz we śnie numer 1110 całkiem wyraźnie. Zapamiętała go dokładnie: 15231. Opowiedziała o tem we wsi i starsi poradziła jej, by kupiła los tego numeru. Przypadkiem zrzuciła że los był jeszcze nie sprzedany i znajdował się w jednej kolekturze w Sosnowcu. Julka kupiła te ćwiartki, głęboko przekonana, że wygra. I rzeczywiście wygrała. Sen sprawdził się.

Kilkanaście tysięcy wygrał również pewien młody warszawski urzędnik bankowy. Kolektor zadyszan przyszedł do niego do mieszkania zaraz z rana z radośną nowiną. Młodzieniec leżał jeszcze w łóżku, a usłyszy o sobie wygranej, odwrócił się na drugi bok, mrużąc: „Jeśli wygrałem, to mogę się dziś wyspać i nie iść do biura”.

KURJER SPORTOWY

„HANDLOWCY” BIJA „TECHNIKÓW”

3 : 1 (1 : 0) (2 : 1) (0 : 0).

W dniu 21 bm. w parku im. gen. Żeligowskiego odbył się finałowy mecz w rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Szkół Średnich pomiędzy Szkołą Handlową Stow. Kup. (zeszłorocznym mistrzem) a Państw. Szkołą Techniczną.

Mecz ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, wobec czego przebiegowi gry przysłało się około 500 osób.

Pierwsza bramka strzelona przez Janczesa dodała wiele odwagi zwycięzcom, którzy od tej chwili, działając bardziej intensywnie.

Druga tereja przyniosła najwięcej emocji widzom, a wyczerpania grającym. W 6-ej minucie brawurowy Andrzejewski przerywa się przez atak i obronę i zbliża strzela drugą bramkę.

Trzecią bramkę zdobywa również Andrzejewski.

W ostatnich minutach akcji „Orzechowskiemu” udaje się strzelić honorową bramkę i ustanowić wynik dnia 3:1.

Sędziował — beznadziejnie p. Wasilewski.

ZAWODY NARCIARSKIE NA P. O. S. I NA P. Z. N.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie podaje, że w czasie zawodów o mistrzostwo PW DOK III w dniach 24 i 25 b. m. w Rowach Sapieżyńskich odbędą się również biegi na POS 12 km. w grupie męczyzn warunek 1 godz. i 35 minut, zaś dla pań 5 km.

Początek zawodów w dniu 24 b. m. od godz. 10-ej. W dniu 25 b. m. od godz. 13.30.

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek WF ul. Ludwisarska 4 i Schronisko Narciarskie — Rowy Sapieżyńskie do dnia 23 b. m. godz. 16-ej, a do biegu na dzień 25 b. m. do dnia 24 b. m. do godz. 15-ej tamże.

Opłata na odznakę PZN, wynosi 1 zł. Ze sobą należy mieć świadectwo lekarskie.

63 MIEJSCE MARUSARZA I 70 BRONKA CZECHA.

W środę odbyło się w Sollefteå, w Szwecji, otwarcie wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy i kongresu międzynarodowej federacji narciarskiej (F. I. S.). Polskę na kongresie reprezentuje prezes polskiego związku narciarskiego p. wiceminister Aleksander Bobkowski.

Pierwszego dnia odbył się bieg na 18 km. Pogoda była bardzo piękna temperatura — 7 stopni. W biegu zwyciężył się przewaga Finlandji, która zajęła aż trzy pierwsze miejsca. Pierwszym był Nurmela, który przebiegł dystans 18 km. w czasie 1 godz. 4 min. 24 sek. 2) Saarinen (Finlandja) — 1:05:35, 3) Lappalainen (Finlandja) 1:06:10, 4) Hagglund (Szwecja) — 1:06:10.

Z Polaków najlepszy był Stanisław Marusz, zajął on 63 miejsce, mając nieznacznie czas 1:14:05. Drugi z Polaków mistrz Polski, Bronisław Czech zajął 70 miejsce w czasie 1:14:37. Karpiel był 77-y z czasem 1:15:41, Łuszczyk znalazł się na 102-gim miejscu, mając czas 1:20:34. Wreszcie Andrzej Marusz zajął 109 z czasem 1:23:32.

MECZ HOCKEJOWY.

„Makabi” — „Ognisko” II-gie grają w sobotę o godz. 12-ej w południe w Parku Sport. im. gen. Żeligowskiego.

KRONIKA

Piątek 23 Luty

Dziś: S. dz. Piotra
Jutro: Macieja Apostoła

Wschód słońca — 6 m. 26
Zachód — 4 m. 39

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 22/II — 1934 roku

Cisnienie 762
Temperatura — 4
Temper. najwyższa — 2
Temper. najniższa — 16
Opad —
Wiatr — połudn.
Tendencja — spadek
Uwagi — pochmurno.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Sierkiewskiego — r. Tyzenhau-
Zarzeze 20, Sokolowskiego — r. Tyzenhau-
Legionowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem”
— Nowogrodzka 89, Zajackowskiego — Wi-
toldowa 20.
Oraz Augustowskiego — ul. Mickiewicza
Nr. 10 (telefon 9-98); Jurkowskiej i Romce-
kiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza —
ul. Ostrobramska Nr. 4 i Sapożnikowa —
Zawalna Nr. 41 (telefon 7-99).

OSOBISTA

Nominacja. Pan Prezydent Rzeczypos-
politej Polskiej postanowił z dnia 14 lu-
tego 1934 r. mianować p. Zenona Mikulskiego,
wiceprezesa Okręgowej Izby Kontroli Pań-
stwowej w Wilnie — prezesem tej Izby.
P. prezes Mikulski wczoraj wyjechał na kilka
dni w sprawach służbowych do Warszawy.

MIEJSKA

Wilno cześć pamięć bohaterów kró-
la Belgów. Wczoraj jako w dniu pogrzebu
króla Belgów Alberta I na ulicach miasta
przez cały dzień powiewały flagi państwowe
przesłonięte krepą. W ten sposób Wilno,
jak i wszystkie inne miasta Polski
podkreśliły swą przyjaźń dla Belgii, oddając
hołd świetlanej pamięci bohaterów króla.

Magistrat likwiduje Leoniszki. Znac-
ne pogorszenie się sytuacji finansowej mi-
asta zmusza magistrat do ewentualnej likwi-
dacji szeregu przedsiębiorstw miejskich,
przynoszących miastu deficyt. W wykonaniu
tego planu zapadła uchwała zlikwidowania
majątku miejskiego Leoniszek. W majątku
tym, jak wiadomo, odbywały się w okresie
letnim kolonie dla biednych dzieci szkół po-
wszechnych. W jaki sposób będą na przy-
szłość użytkowane Leoniszki, dotychczas
nie zostało ustalone.

„Domy mleczne” w Wilnie. Wileńska
Izba Rolnicza otrzymała pismo z Warszawy
od Ligi Nabalowej, w którym Liga ubiega
się o organizację w Wilnie sprzedaży mleka.
W tym celu Liga zamierza na ulicach mi-
asta zbudować t. zw. „domy mleczne” — pi-
jalnie mleka, postawić kioski z mlekiem
i t. p.

Projekt ten znalazł się m. in. w wydziale
zdrowia i uzyskał aprobatę władz lekarsko-
sanitarnych. W związku z tem należy ocze-
kiwać, że już z wiosną r. b. zamierzająca
Liga Nabalowej wezwie w stadium reali-
zacji.

Przed wyborami do wileńskiej Rady
Miejskiej. W związku ze zbliżającymi się
wyborami do Rady Miejskiej w poszczególnych
grupach wyborczych wszczęto już zostały
przygotowania do zorganizowania akcji wy-
borczej. Wewnątrz klubów stale odbywają
się narady, na których omawiane są ogólne
wytyczne do zbliżającej się batalii wybor-
czej. Najbardziej intensywnie przygotowuje
się blok żydowski, który korzystając z upra-
wień nowej ustawy samorządowej zamierza
wysunąć i przeprowadzić swego kandydata
na stanowisko II wiceprezesa. W sferach
żydowskich na stanowisko to wymieniana
szereg kandydatów. Najpoważniej brani są
w rachubę dr. Wygodzki i inż. Kawenoki.

Horoskopy budowane Wilno. Wobec
ograniczonego kredytów, jakie otrzymało
Wilno na cele budowlane — ruch w tej dzia-
linie zapowiada się w roku bieżącym bar-
dzo miernie. Przedewszystkiem miasto nie
rozporządza absolutnie funduszami na bu-
dowlano murowane. Na popieranie i roz-
wój budownictwa drewnianego Komitet Roz-
budowy otrzymał 150.000 złotych. Jest to
suma więcej niż kilka, jak obliczono, przy
pomocy jej można będzie wybudować w Wil-
nie maksimum 35 domów.

Sprawa ta była szeroko omawiana na
ostatnim posiedzeniu Komitetu Rozbudowy,
przyczem ustalono, że pożyczki będą udzie-
lane na domy małe i wielkie. Tegoroczny wiec
ruch budowlany sprowadzi się w Wilnie
do wznoszenia nitych miernych domków
— rzecz prosta — przeważnie na przyterach
miasta. Jednocześnie Komitet wyprzedził
się przeciwko udzielaniu z tych funduszy
pożyczek na cele budowlane powiatu wileń-
sko-trockiego, jak to już miało miejsce
w roku ubiegłym.

Czynnik zainteresowane i powołane do
czuwania nad rozwojem i nas budownictwa
zdecydowały się raz jeszcze ponownie stara-
nia na terenie władz centralnych o przydział
dla Wilna poważniejszych kredytów. W
pierwszym rzędzie chodzi o przyznanie fun-

dusów na poważne budownictwo murowa-
ne. Niestety, jak dotychczas, akcja ta nie
dała pożądanego rezultatu.

SPRAWY AKADEMICKIE

Akad. Kolo Kownian zawiadamia
swych członków, że nabożeństwo żałobne za
duś 6 p. Czesława Horbatowicza odbędzie
się 24. II o godz. 8 w. w kościele OO. Ba-
nistratów.

Najbliższa, bardzo ważna, próba chóru
akademickiego odbędzie się dziś 23 b. m.
o godz. 20-ej w Ognisku akademickim.
Ze względu na udział chóru w „czwartku”
muzycznym, organizowanym w niedzielę
najbliższą — obecność wszystkich członków
jest konieczna.

Z Pol. Akad. Zw. Zbliżenia Międzyna-
rodowego „Liga” — Sekcja Lotewska. W so-
botę 24 b. m. przybywa do Wilna Prezes
Lotewskiego Akademickiego Parlamentu kol.
Robert Plume. Kol. Plume będzie gościem
PAZZM „Liga”.

W piątek 23 lutego r. b. o godzinie 20-ej
w lokalu Bratniej Pomocy Szkoły Nauk Poli-
tycznych odbędzie się nadzwyczajne zebranie
Sekcji Lotewskiej PAZZM „Liga”. Na zebraniu
zostaną omówione lotewsko - pol-
skie akademickie sprawy zbliżeniowe na naj-
bliższy czas.

OGNIŚCIE AKADEMICKIE — WIELKA 24.

Od 27 lutego i codziennie
**XII WIELKA
SZOPKA
AKADEMICKA**

Wstęp od 50 gr. do 2,50 zł.
Początek o 18.15. W niedzielę i świę-
ta 2 przedstawienia (godzina 18 i 20)

GOSPODARCZA

Podatek od upośażeń służbowych.
Z dniem 5 marca upływa termin składania
zeznań o dochodzie od upośażeń dla tej
grupy płatników podatku dochodowego, któ-
ry posiadają kilka źródeł zarobkowych sta-
łych. O ile więc ktoś zajmuje dwie posady
lub otrzymuje w kilku miejscach gaże, wi-
nien wypełnić odpowiedni formularz i złożyć
go w terminie do 5 marca r. b. w właściwym
urzędzie skarbowym.

Platnicy t. zw. I grupy, a więc ci, którzy
płacą podatek od ogólnych zarobków winni
złożyć swoje zeznanie do 1 maja, przyczem
wraz ze złożeniem zeznania wpłacają połowę
wysokości podatku przypadającego z tego
zeznania.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU ORGA-
NIZACYJNEGO DO SPRAW STANDARDYZA-
CJI LNU. Powołany na konferencji, odbytej
w dniu 8 m. w Urzędzie Wojewódzkim z a-
działem p. dyrektora Departamentu Przemys-
łowego M. Przem. i Handlu Kandla i za-
interesowanych sfer lnianich — Komitet
Organizacyjny do spraw standardyzacji lnu w
Wilnie rozpoczął swe prace. Stosownie do za-
padłych na pierwszym posiedzeniu Komitetu
uchwał Sekretariat Komitetu, prowadzony
przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Wil-
nie, pozostał od wszystkich przedstawi lnu
zainteresowanych Izby Rolniczej i Przemys-
łowo - Handlowej, Towarzystwa Lnianego
w Wilnie, Związku Eksporatorów Lnu w Wil-
nie i we Lwowie, oraz do Centralnego Związ-
ku Przemysłu Polskiego — protokół konfe-
rencji i teksty referatów, wygłoszonych na
konferencji, zwracać się równocześnie do
czynników, bezpośrednio zainteresowanych
kwestią standardyzacji lnu — z prośbą o za-
jęcie do dnia 10-go marca r. b. definitywnego
stanowiska w sprawach, poruszonych na
konferencji. Po otrzymaniu i opracowaniu na
deszłych odpowiedzi zostanie zwołana po-
nownie konferencja czynników zainteresowa-
nych celem uzgodnienia poglądów i ustalenia
właściwych wytycznych postępowania w za-
kresie standardyzacji lnu.

W międzyczasie w dniu 26 b. m. odbędzie
się drugie posiedzenie Komitetu Organizacyj-
nego, na którym ma być ustalony skład Ko-
mitetu Organizacyjnego, oraz plan i metody
pracy Komitetu na najbliższy okres.

ZEBRANIA I ODCZYT

Klub Włóczęgów. W piątek dnia 23
b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie
się 145 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek
o godz. 19.30. Na porządku dziennym re-
ferat p. Stanisława Kłukowskiego p. t. „Młode
pokolenie, a polska rzeczywistość”. Informa-
cji w sprawie zaproszenia do p. St. Herma-
nowicz codziennie w godz. 18-20, tel. 99.
Wstęp dla członków Klubu, kandydatów
oraz członków Klubu Włóczęgów Seniorów
bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości aka-
demików 20 gr.

Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. II.
zawiadamia swych członków, iż w niedzielę
dnia 25 lutego r. b. w lokalu Związku o
godz. 18-iej odbędzie się odczyt mec. Leona
Kulikowskiego p. t. „Ideologia Polski po-
powstaniowej”. We wtorek dnia 27 lutego
r. b. o godz. 18-iej odbędzie się St. Brokow-
skiego p. t. „O samorządzie gospodarczym
w Wilnie”.

Wale Zebranie „Kola Pań” Komitet
Ratowania Bazyliki Wileńskiej odbędzie się

dziś, dnia 23 b. m. o godz. 6-jej pp. w miesz-
kaniu Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa-
Metropolity Wileńskiego — ul. Zamkowa 8
Członkinie i zaproszone Panie są proszone
o łaskawe przybycie.

Wicezór Poezji K. Ilakowiczówny, za-
powiedziany na 27 b. m., wzbudził ogromne
zainteresowanie w mieście. Pierwsza laureatka
wileńskiej Nagrody Literackiej im. Mickie-
wicza wystąpi z recytacją licznych własnych
utworów, połączonych tekstami wyjaśniają-
cymi. Liczne utwory związane są ściśle z te-
matami wileńskimi. Szczegóły w afiszach
Biletów w Czytelni RWZA, Ostrobramska 9,
codziennie od 6 do 8 po poł. Wicezór ten
polecia się specjalnie młodzieży szkolnej.

Cykl odczytów „Dawne Wilno”. Dziś
mówi ks. kapelan dr. Śledziński w Radzie
Wil. Zrzeszeń Artystycznych, Ostrobramska
9, o starożytności Wilna i wspaniałych
przewodniach po Wilnie. Odczyt krytycznie
omawiający znaczne różnice między faktami
a teorią, zgromadzi zapewne liczne rzesze
miłośników Wilna. Początek o godz. 18.
Wstęp 50 gr. ulgowo 30 gr.

Studium Muzyczne. W sobotę o godz.
18 odbędzie się jak zwykle odczyt muzyczny,
poświęcony twórczości Verdiego i Bizeta,
których muzykę można określić jako opo-
zycyjną względem Ryszarda Wagnera. Te-
matem odczytu będzie właśnie stosunek mu-
zyki włoskiej i francuskiej, reprezentowanej
przez Verdiego i Bizeta do muzyki niemiec-
kiej ucieleśnionej podówczas w idealie waga-
nerowskim.

Komunikat. W dniu 25 lutego r. b.
o godz. 12-jej w sali Ogniska KPW (ul. Ko-
lejowa Nr. 19) odbędzie się Walne Zebranie
Kolejowego Kola Pań LOPP.
Członkinie proszone o jak najliczniejsze
przybycie.
Zaproszeń innych nie będzie.

ROŻNE

Nie można na własną rękę robić prze-
róbek w domach. Jak wiadomo istnieje za-
kaz czynienia jakichkolwiek przeróbek w
domach bez uzyskania aprobaty inspekcji bu-
dowlanej. Za tego rodzaju przekroczenia
zostali ostatnio ukarani dwaj właściciele do-
mów. Na marginesie tego wypadku należy
podkreślić, że na przyszłość inspekcja bu-
dowlana będzie zwracała specjalnie baczny
uwagę a winni pociągani będą do surowej
odpowiedzialności karnej w drodze admini-
stracyjnej.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Dziś” —
melodyczna i dowcipna operetka Stolz wy-
stawiona ostatnio w Teatrze Muzycznym
„Lutnia”, zainteresowała całe Wilno. Co-
dziennie widowna „Lutnia” rozbrzmiewa
hucznymi oklaskami, szczególnie w akcie
drugim i trzecim w pensjonacie sportowym
w Dąbrowie oraz w wagonie luksusowym. Ope-
retkę tę można nazwać sezonową ze wzglę-
du na akcję, która się odbywa podczas zim-
owych zawodów sportowych. Dziś i jutro
w dalszym ciągu „Dziś” z Romanowską,
Halmarską, Dembowską, Szewcowską i
Wyrwicz-Wichrowską. Zespół baladowy w
pomysłowym układzie Giesielskiego dopełnia
artystyczny skład. Dziś jest przedstawie-
nie przeznaczone dla Garnizonu Wileń-
skiego.

Poranek w „Lutni”. W najbliższą
niedzielę o g. 12.30 najciekawszą w sezonie
komedjo-bajka „Staś — lotnikiem”, pełna hu-
moru i niezwykłych przygód małego Stasia.
Przepiękne tańce baletu R. Goreckiego z u-
działem Ksienią Rubom. Wycieczki szkolne
korzystają z 50% ulg.

Teatr Miejski Pohulanka. Dziś, w pi-
ątek 23. II o godz. 8-jej w Teatrze na Pohulan-
ce daje doskonałą sztukę współczesną, węgier-
skiego autora Fekete, cieszącą się dużym
powszechnością p. t. „Pieniądz to nie wszystko”
— J. Woskowskim, J. Tarkiewiczem i L.
Seiborową w rolach głównych. Reżyseria —
W. Czernego. Pomysłowe dekoracje — W.
Makojnika.

Premiera K. H. Rostworowskiego „U-
metry”. Premiera „U-metry” zapowiedziana
na sobotę (dn. 24. II) odbędzie się we wtorek
dn. 27. 10. Prezentując spowodowane
jest coraz większym powodzeniem sztuki
„Pieniądz to nie wszystko”.

Niedziela popołudniowa. W niedzielę
niedochodząca (25. II) o godz. 4-jej po poł.
dana będzie doskonała komedia Devala
„Stefek”. Ceny propagandowe.

Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś, w pi-
ątek 23. II trapiący film „Dama z nocnego
klubu”. Na scenie wesola aktówka „Chora
kasa”.

NA WILEŃSKIM BRUKU

TRAGICZNY SKOK DO STUDNI.

Wczoraj w godzinach porannych na pod-
wórku domu Nr. 34 przy ulicy Zgoda wbiegła
jakaś nieznana niewiasta i wskoczyła do
26-m. studni.

Zaalarmowana o wypadku policja zawa-
żała brygadę ratowniczą straży ogólnowej,
która po dłuższych wysiłkach wydobyla de-
natkę jeszcze z oznakami życia, leżącą w sta-
nie nieprzytomnym. Przybyła w międzyczasie
sekcja karetki pogotowia ratunkowego, przewo-
ziła samobójczynię do szpitala św. Jakóba.
Denatka jest 23-letnią robotnicą Antoniną
Najakówną zam. przy ulicy Bukowej 10.
Powody zamachu samobójczego nie zosta-
ły narazie wyjaśnione. Pewne okoliczności
przemawiają jednak za tem, że to zamachu
samobójczego było romantyczne.

Na marginesie tego wypadku należy pod-
kreślić dzielność strażnika Włodzimierza Za-
górskiego, który z narażeniem na niebezpie-
czeństwo po sznurowej drabinie zszedł na
dno studni i wydobył stamtąd denatkę. (e)

Na plan pierwszy wczorajszego posiede-
nia Rady Miejskiej wysunęły się wnioski
nagłe. Z 14 punktów porządku dziennego, 5 z
braku kwalifikowanego kworum — spadło z
wokandy. Ze zgłoszonych trzech wniosków
nagłych wszystkie dotyczą kwestji bardzo
aktualnych.

POMOC LEKARSKA BEZROBOTNYM

Wobec wejścia w życie z dniem 1 stycz-
nia ustawy scaleniowej rzesze bezrobotnych
utraciły prawa korzystania z pomocy Kasy
Chorych. W związku z tem niektóre ugrupo-
wania radzieckie wystąpiły do Rady Miejskiej
z wnioskiem zorganizowania pomocy
lekarskiej przez organa samorządu. W zna-
dzie wniosek został przyjęty bez dyskusji. W
jaki jednak sposób ta kwestja będzie załat-
wiona i jaka przybierze formę przesądza
obecnie Rada Miejska, ze względu na szereg
trudności, nie mogła. To też zapadła uchwa-
ła polecenia Zarządowi miasta opracowania
szczegółowego projektu. Najprawdopodobniej
magistrat wejdzie w porozumienie z Fundu-
szem Pracy i Funduszem Bezrobocia i wspólnym
wysiłkiem zapewni bezrobotnym pomoc
lekarską.

Również doniosłe znaczenie posiadał dru-
gi ze zgłoszonych wniosków nagłych. Doty-
czył on sprawy:

TEATR-KINO

Rozmaitości
Sala Miejska
Ostrobramska 5

Dziś!

Groza tajemnic, Genjusz Śledczy! Zemsta z za grobu w najsensacyjnej filmie obecnego sezonu p. t.

„TAJEMNICA NOCNEGO KLUBU”

w roli inspektora policji — ulubieniec kobiet ADOLF MENJOU oraz najnowsze dodatki dźwiękowe
„SENSACJA” zagadka XX w.

NASCENIE „CHORA KASA” arcywesoły sketch. Rzecz dzieje się w ambulatorjum.
Od środy dn. 21. II. gościn. wyst. słyn. jasn. widza-telepaty
ANABULA GRIGO.

Dziś

w 2-ch kinach PAN i ROXY jednocześnie!

Najnowszy SUKCES kinematografji POLSKIEJ

„ZABAWKA”

o raz ALMA KAR
ZULA POGORZELSKA

W nadprogramie między innymi cały przebieg ostatnich walk w Austrii oraz rozruchów w Paryżu.

HELIOS

Największy sukces na całym świecie! Ulubieniec publiczności, słynny piosenkarz Paryża MAURICE CHEVALIER
w pełnej czaru i sentymencie, musujący humorem
i pikanterią śpiewno-muzycznej kreacji
Film mówiony i śpiewany w języku francuskim.
Chevalier wykonuje najnow. przeb. piosenki francuskie! NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe.

PIĘKNY JEST ŚWIAT

TO NAZWISKO JAN KIEPURA

W najnowszym filmie prod. francuskiej
„ZDOBYĆ CIĘ MUSZĘ”
w tych dniach HELIOS.

CASINO

Dziś rekordem powodzeniem cieszy się najnowszy przebieg filmowy p. t.

Hrabina Monte-Christo z Brygidą Helm

Wielki film Wielkiej Artystki! Olśniewająca wystawa! Kapitalna gra! Cudowne melodie! Scenarj. od godziny 4-jej.

UWAGA! Ostatnia nowość! Przykładem wielkich stolic świata kino „Casino”
urządza dla swoich bywalców KONKURS na rozwiązanie zagadki filmu
„CZŁOWIEK O DWU TWARZACH”, który ukaże się w następnym programie
na ekranie kina „Casino”.

Który z tych dwóch mężczyzn był mężem?

Podobny na fotografii, na której ci mężczyźni oznaczeni numerami 1 i 2.
WARUNKI KONKURSU: Udział w konkursie może brać każdy bywalec kina
„Casino”. Rozwiązanie zagadki należy nadsyłać do kina w godzinach od 4-22-jej
do dnia 26 b. m. wypełniając odpowiednio kupon umieszczony w tym dzienniku
i wrzuć w zapieczętowanej kopercie do specjalnej skrzynki, umieszczonej w kinie
I-sza nagroda FUNT STERLINGÓW od wytwórni „United Artists”
II-ga — Piękny serwis do kawy od firmy eksploat. „National”
III-cia — stały bilet honorowy od Dyrekcji kina „Casino”, oraz 20
dalszych nagród pocieszenia. A więc składajcie kupon konkursowy!

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IX-go
Władysław Matuchniak zamieszkały w Wilnie przy
ul. Jagiellońskiej 6-22 na zasadzie art. 1030-1039 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1934 r. o godz.
10-jej w Wilnie, przy ul. Straszna 15, odbędzie się
publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dwie
maszyny drukarskie oszacowanych na łączną sumę
zł. 1.400, które można oglądać w dniu licytacji w miej-
scu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dn. 15. II 1934 r.

Komornik: Władysław Matuchniak.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości, że w niedzielę, dn.
25. II, o godz. 4-jej, w sali Reursury Rzemieślni-
czej w Wilnie przy ul. Baksta Nr. 2, odbędzie się
zebranie udziałowców b. Sp. Banku dla Handlu
i Rzemiosł.

W interesie każdego udziałowca jest przyby-
cie punktualnie na zebranie.

WYMARU PODATKU LOKALOWEGO.

Kwestję tę omówiliśmy już dość szeroko.
Chodzi o to, że w r. bież. olbrzymia więk-
 szość płatników podatku lokalowego ze zdzi-
 wieniem stwierdziła, że tegoroczny wymiar
przewyższa znacznie wymiar zeszłoroczny i na-
 ogół jest daleki od faktycznego komornego.
Posypały się protesty. Złożenie jednak re-
kursu nie zwalnia płatnika od uiszczenia podat-
ku. Kwestję tę mają rozstrzygnąć sądy
rozjemcze, tymczasem zbliża się termin płat-
ności.

Na wczorajszym Radzie Miejskiej sprawa
ta wywołała ożywioną dyskusję. Wnioskodaw-
cy domagali się interwencji samorządu w
Izbie Skarbowej i zwróceni do central-
nych władz skarbowych z żądaniem, by te-
goroczny wymiar został z urzędu skorygowany.
Podczas dyskusji wymieniano szereg
przykładów, gdy wymiar sięga 20% komor-
nego zamiast przewidzianych od 8 do 12%.
Złożony wniosek nie napotkał sprzeciwu.
Zdecydowano jednak nasamprzód upowa-
zić magistrat do gruntownego zbadania tej
sprawy i nawiązania kontaktu z Izbą Skar-
bową.

BEZPIECZEŃSTWO MIESZKANIOWE.

W trzecim z wniosków nagłych jedno z
ugrupowań radzieckich domagało się w

związku z wzrostem ilości kradzieży miesz-
kaniowych, zwrócenia się do władz bezpie-
czeństwa o większą czujność policji i zwieł-
czenie liczby nocnych patroli. Wniosek ten
przyjęto jednogłośnie.

PORZĄDEK DZIENNY.

Pozatem rozpatrzone projekt regulacji
brzegów Wilji, powzięty dla zabezpieczenia
miasta od klęski ewentualnej powodzi. W
sprawie tej opracowano szeroki plan oraz
kwestję robót obliczoną na kilka milio-
nów złotych. Po obu brzegach Wilji ciągną-
 się mają specjalne nasypy i bulwary na
całej przestrzeni miasta aż do Puławy.
Punktem wstępnym do realizacji tego pro-
jektu są obecne roboty na Antokolu.

Z dalszych uchwał zanotować należy de-
cyzję zlikwidowania jako przedsiębiorstwa
miejskiego folwarku Małe Leoniszki. 5-ciolet-
ni okres gospodarki miejskiej w tym folwar-
ku dał deficyt w wysokości przeszło 15000
złotych.

Wkończono zatwierdzenie szeregu pra-
cowników o przyznanie im pozostającego
zaopatrzenia emerytalnego.

*Wspierając bezrobotnego,
pomagasz sobie*

WILLIAM J. LOCKE.

69

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

— Ja jestem nieszczęśliwy, że nie mogę pójść na dno razem z nim. Ale to nie pomogłoby ani jemu, ani mnie. Równie dobrze mógłbym uisnąć przed jego drzwiami i odmawiać pożywienia, jak pies. Wyrobił mi bez mojej wiedzy świętą posadę u Blichhama — Anstruthera. Pani wie, Firma sławna na cały świat.

Opisał żywo, jak się to odbyło.

Siedział ze swoim szefem w jego ogromnym gabinecie, stanowiącym jednocześnie bibliotekę i laboratorium. Przeglądał katastrofalną korespondencję poranną. Nagle zadzwonił telefon. Ugiął się podnieś słuchawkę, ale Pandolfo kazał mu nie przerywać pracy. Chodziło o skomplikowane obliczenia.

Sam porwał słuchawkę:

— Tak — tak — tak... Naturalnie, osioł. Ale osioł z mądrego głowa, rozumiesz pan? Nie będziecie żalowali. Poczekajcie, dopóki go nie wyrzucę... Co?... — zaśmiał się młodzieńczo. — Nie, nie osobistego. Wiem, co mówię. Dobrze. Dziękuję. Dowiedzenia.

Poczem uderzył rękami w stół.

— Ty osie, osie, osie! Dlaczegoś, na miły Bóg, odrzucił ofertę Blichhama i Anstruthera?

Gdyż Grzegorz dostał poprzedniego dnia list od tej firmy która, wiedząc, że Pandolfo likwiduje swój personel, zaproponowała jego sekretarzowi korzystną posadę. Grzegorz odpowiedział, że nie myśli opuszczać swego szefa.

— O, wierny towarzysz! — zaśmiał się Pandolfo. — Tylko, że ja nie mogę sobie pozwolić na pierwszego sekretarza z wyższym wykształceniem. Po pierwsze jużby teraz miał u mnie nie do roboty, a po drugie nie miałbym mu czem płacić.

— Ja nie chcę zapłaty! — krzyknął z oburzeniem młody człowiek.

— Wiem z doświadczenia — odparł Pandolfo — że życie nie uznaje żadnych: „Nie chcę”. Sytuacja jest taka: Musisz jeść, ubierać się i mieć dach nad głową, a tego bez pieniędzy nie osiągniesz. Może mi odpowiesz, że jeżeli ja zostanę wczłonega, to będziesz mi dotrzymywał towarzystwa. Jeżeli nie rozumiesz, że nie mógłbyś mi bardziej dokuczyć jak posunięciem lojalności do takich granic, to mnie jeszcze nie znasz. Ja sam wpłynęłam na Blichhama-Anstruthera, żeby ci ofiarowali posadę.

— Pan — wśród tej kłęski?

Pandolfo wyprostował się i strzepał palcami.

— Na Boga! Co to jest kłęska? Żadna kłęska nie złamie duszy.

Zapalił cygaro i pochylił się nad papierami, kiedy znowu zadzwonił telefon.

— Połącz się teraz z Merivalem i naznacz mu spotkanie.

— Nie. Tego nie zrobię — odparł Grzegorz.

— Tak? Widzę, że twoja matka, pomimo, że pochodziła z królewskiego rodu, przekazała ci wszystkie cnoty oprócz wdzięczności.

Ugiął skoczył, jak oparzony.

Jak on śmiał powiedzieć mu coś podobnego? Ależ tylko przez wdzięczność...

Pandolfo unieruchomił go wzrokiem.

— Uważam, że nieprzyjęcie ostatniego daru, jakim może ci obdarzyć twój największy przyjaciel, na dowód przywiązania i troskliwości, jest prostą niewdzięcznością.

Grzegorz ustąpił. Musiał. Pociął się poprostu nikczemnikiem.

Pola przynależała, że rzeczywiście nie miał innego wyjścia. Byłoby bardziej romantycznie umrzeć z głodu u nóg Pandolfo, ale na to nie pozwalał zdrowy rozsądek. No, i sam Pandolfo. Słowem, nie było innego wyjścia.

Musiałbył pomyśleć o czymś przed, czy później — rzekł Ugiół. — Będę miał z jego łaski parę tysięcy funtów rocznie i zapewnioną przyszłość.

Uspokoił się, że żalownie, bojąc się utraty jej szacunku. Wyśmiała go łagodnie, ale ponownie przestał już należeć do Pandolfo i świecić jego blaskiem, wydał jej się, wbrew woli i rozumowi, zupełnie innym

człowiekiem niż przedtem. Stracił urok, stał się przeciętnym młodym fachowcem, z karierą w perspektywie. Interesowała się nim, owszem, ale...

Wstał, żeby się pożegnać.

— Okropna sprawa — rzekł nieśmiało, — ale mam nadzieję, że mi pani nie wymówi domu? Zrobiło jej się tak przykro, że poczuła w oczach łzy.

— Jacyż miały wymówić panu dom? Z jakiej racji? Wszyscy cierpimy.

Już wyszedł za drzwi, kiedy przypomniała sobie, że nie powiedział nie o lady Pandolfo. Co ona robiła wśród tego rozbicia? Długoła go na schodach.

— Ale ona — co z nią?...

Złota. Ale ta sprawa jest dla mnie tajemnicą. Jak pani wie, powzięła do mnie antypatję od pierwszego wejrzenia. Rzadko ją widuję, a Pandolfo prawie o niej nie wspomina.

— Gdzie ona teraz jest?

— Zagranicą. Zdaje się, że w Monte Carlo. Kupowałam dla niej bilet kilka tygodni temu... Przeczula, że okropi pójdzie na dno.

W windzie zadzwonił dzwonek elektryczny z wezwaniem na inne piętro. Windziarz zapytał:

— Czy pan odrazu zjedzie, czy mam wrócić na dół?

(D. c. n.)